Pierwsze chwile w nowym roku szkolnym 2015/16 za nami. To będzie jednak zupełnie odmienny rok – pełen znaków zapytania i wyzwań. Dla Liceum i Technikum w Skale to jedna z tych chwil, która na zawsze wpisze się w historię Zespołu Szkół. Podczas gdy Polska dyskutuje o fali imigrantów zmierzającej na Węgry 01 września 2015 roku naukę w Zespole Szkół w Skale przywitało 218 uczniów, w tym 25 spoza granic Polski. Dzięki Starostwu Powiatowemu w Krakowie do szkoły zostało przyjętych 22 uczniów z Ukrainy, 2 z Mołdawii i 1 z Naddniestrza. Są to wnukowie bądź dzieci Polaków, którzy w różnych zawieruchach historii zostali zatrzymani w granicach byłego ZSRR. Oprócz polskiego pochodzenia, warunkiem przyjęcia do szkoły była umiejętność posługiwania się językiem polskim w stopniu komunikatywnym. Młodzież uczy się w trzech klasach: „mundurowej", biologicznej i technikum w zawodach technik logistyk i technik informatyk. Dodatkowo uczniowie z Ukrainy odbywają (głównie w soboty) zajęcia z języka polskiego dla obcokrajowców w wymiarze 10 godzin tygodniowo. Dla nich wyjazd na Zachód, do Polski to ogromna szansa ukończenia szkoły, uzyskania Karty Polaka, ukończenia studiów. Wychowawcami nowych klas zostały: matematyczki Dorota Zadora i Barbara Bratek i polonistka Anna Kowalik.

Inaugurację roku zaszczycił swoją obecnością konsul Ukrainy Vitalii Maksymenko, radni powiatowi Elżbieta Duda i Piotr Trzcionka. Mjr Zbigniew Morawski - szef Wydziału zabezpieczeń Funkcjonowania Systemów Łączności, absolwent Szkoły poddał pod rozwagę intrygujący pomysł, powtórzony publicznie przez Konsula - utworzenia w szkole Międzynarodowego Centrum Młodzieży. Już teraz Szkoła gości Izraelczyków, Niemców i Ukraińców. Może - w obliczu globalizacyjnych trendów - jest to nowa droga rozwoju szkoły? Pierwsze wrażenia są niezwykle pozytywne. Jak dalej potoczy się szkolna rzeczywistość, czy zapału wystarczy na cały rok - pokaże czas.

Wszystkich, którzy chcieliby wspomóc Polaków z zagranicy w formie dobrowolnych dotacji, bądź w inny sposób (usługi, bilety), które umożliwią im spędzanie czasu w soboty i niedziele zachęcamy do kontaktu z dyrektorem Szkoły Karolem Papiszem. W kuluarach wicedyrektor Bogumiła Niegolewska podkreślała, że innowacja ta wprowadza do środowiska wiele nowej, pozytywnej energii i stwarza nam szanse zrekompensowania się za wyjazdy Polaków na Zachód i opiekę nad nimi sponsorów w czasach PRL-u. A że w prawie każdej polskiej rodzinie

ktoś w Stanach, Niemczech, Anglii lub innym kraju jest – tym bardziej pewnie będą otwierać się nasze serca dla tych 15– letnich rodaków z Korostenia niedaleko Kijowa, oddalonych od swoich rodziców o 14 godzin jazdy i 868 km. Domy rodzinne odwiedzą dopiero w Święta Bożego Narodzenia.

Zdjęcia: